

THE EUROPEAN HERITAGE DAYS
LES JOURNÉES EUROPÉENNES DU PATRIMOINE



EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA REGIONU PODŁASIA



BIAŁYSTOK 1994

Marosek J. - Dwór, ---

ORGANIZATORZY:

GENERALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW



REGIONALNY OŚRODEK STUDIÓW I OCHRONY ŚRODOWISKA KULTUROWEGO
W BIAŁYMSTOKU



MUZEUM OKRĘGOWE W BIAŁYMSTOKU



MUZEUM W TYKOCINIE ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W BIAŁYMSTOKU



POLSKIE TOWARZYSTWO ZIEMIAŃSKIE ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU



URZĄD MIASTA I GMINY W TYKOCINIE



URZĄD MIASTA I GMINY W CHOROSZCZY



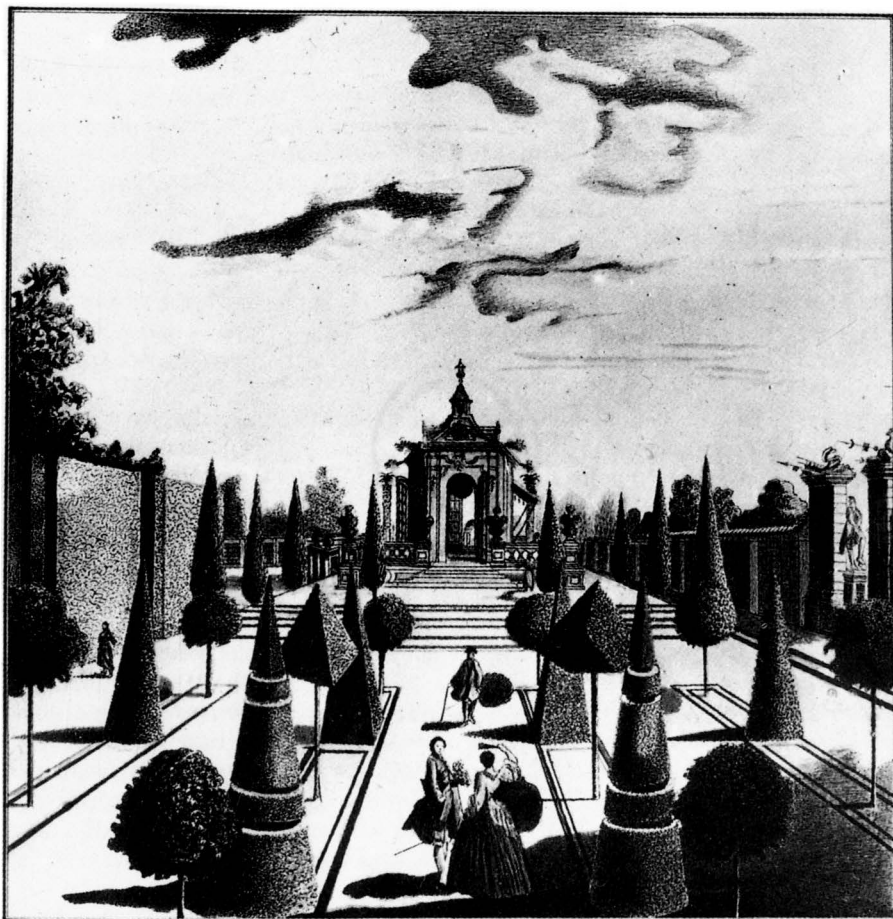
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA W TYKOCINIE



STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE HISTORYKÓW FILII UW W BIAŁYMSTOKU

JÓZEF MAROSZEK EWA ROGALEWSKA

DWÓR I REZYDENCJA ZIEMIAŃSKA W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM PODLASIA



TYKOCIN - KUROWO - CHOROSZCZ, 17-18 WRZEŚNIA 1994

Fotografia na okładce – Rzeźba, Hermes odpoczywający, brąz, odlew.

Wykonana na pocz. XX w. kopia rzeźby pochodzącej z IV w. p.n.e., której oryginał znajduje się w Londynie. Znaleziona w 1958 r. na składzie złomu w Białymstoku, trafiła do kościoła p.w. Św. Rocha z przeznaczeniem przetopienia na dzwon. Władze kościelne przekazały rzeźbę Muzeum Okręgowemu w Białymstoku, gdzie poddano ją konserwacji. Eksponowana jest w hallu białostockiego Ratusza (nr inw. MB/S/144).

Na stronie tytułowej – reprodukcja miedziorytu, Białystok, Park Branickich.

Południowo-zachodni narożnik ogrodu ozdobnego z altanką „chińską” i bramą do Zwierzyńca Jeleni. Stan z 1756 r. Miedzioryt w zbiorze rycin białostockich w Wilanowie (wg J. Glinki), sztych Klemma i Rentza (Muzeum Czartoryskich w Krakowie – wg G. Ciołka *Ogrody polskie*), zbiory L. Postołowicza, neg. BBiDZ nr D 2361.

Wydawca:

Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku

Skład i łamanie: Publikator sp. z o. o.

Druk: Offset-Print, Białystok

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA odbywają się w regionie Podlasia po raz pierwszy. Impreza organizowana pod patronatem Rady Europy i Komisji Wspólnot Europejskich ma na celu pobudzenie w społecznej świadomości istnienia zabytków i potrzeby ich ochrony. Temat, który dla naszego obszaru kulturowego jest najważniejszy, najbardziej potrzebny w społecznej dyskusji to REZYDENCJE I DWORY ZIEMIAŃSKIE W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM. Wśród celów, które stawiamy tej imprezie jest określenie roli dworu w kształtowaniu kultury duchowej, materialnej, postaw patriotycznych i gustów estetycznych. Ważnym jest refleksja nad stratami kultury „dworskiej”. Ale rozważania nad tymi zjawiskami mają nie tylko posmak resentymentów, ale również zwrócenia uwagi na istniejące w społeczeństwie tendencje odtworzenia kulturotwórczej roli dworu. Stąd współorganizatorem „Dni Dziedzictwa na Podlasiu” jest Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, którego działacze prócz dostarczenia na wystawę swych „okruchów dziedzictwa” – zabytków, dzieł sztuki, pamiątek, w trakcie wernisażu podzielą się własnymi tradycjami, wspomnieniami. Zaprezentują też oni swój program w zakresie reprivatyzacji i powrotu do utraconej własności. Można powiedzieć, że program zamyka się w trzech hasłach: DWÓR POLSKI, UTRACONE DZIEDZICTWO, POWRÓT DO SIEBIE.

Dramat odejścia z krajobrazu kulturowego Podlasia kultury dworskiej przebiegał tu znacznie ostrzej niż gdzie indziej. Na Podlasiu dwór reprezentował czynne ogniisko kultury polskiej, a jego mieszkańcy znacznie częściej, w porównaniu z resztą ziem polskich, cierpieli syberyjskie czy kazachstańskie tułaczki. Zacieranie materialnych śladów sięgnęło niemal całkowitej likwidacji zabudowy siedzib dworskich, już nie tylko budynków mieszkalnych, ale i gospodarczych. Dziś o siedzibach dworskich Podlasia świadczą najczęściej pojedyncze stare drzewa, młode odrosty od pni drzew parkowych, pojedyncze zabytki ruchome, których związek z poszczególnymi rezydencjami i dworami ulega zapomnieniu...

PODLASKIE DNI DZIEDZICTWA zorganizowaliśmy w okolicy nadnarwiańskiej, gdzie ongiś funkcjonowało wiele dworów, skupionych wokół „portowego” miasteczka Tykocina, skąd dawniej do Gdańska płynęła flotylla ze zbożem z „pańskich” folwarków, a okoliczni właściciele ziemscy uważali za punkt honoru i najważniejszą potrzebę posiadanie własnego dworu i spichlerza właśnie tutaj. Tykocin, w którym umieściliśmy wystawę „Okruchów dziedzictwa”, to ongiś rezydencja najbardziej godnego podlaskiego posesora – samego monarchy – króla Zygmunta Augusta. Tykocin i później ściśle związany był z warstwą ziemiańską i szlachecką, Czarnieckimi, Branickimi, Potockimi. Liczne pamiątki po nich, poznane w czasie pierwszego dnia imprezy uzmysłowią uczestnikom, jak ważną była kulturotwórcza rola dworu.

Kolejny, drugi dzień spędzimy w przepięknej Dolinie Narwiańskiej, podróżując wodą pomiędzy reliktnymi siedzibami dworskimi w: Kurowie, Śliwnie, Waniewie, Choroszczy, kończąc podlaskie spotkanie w letniej rezydencji Branickich w Choroszczy.

DWÓR W PEJZAŻU PODLASIA

W WYNIKU procesów kolonizacyjnych obejmujących obszar dzisiejszej Białostoczyzny od schyłku XIV w. powstała sieć dworów, folwarków i ośrodków zarządu terytorialnego, którym towarzyszyły kompozycje zieleni.

Już pierwszy rzut oka na mapę przedstawiającą rozmieszczenie kilkuset obiektów dworskich, jakich lokalizację udało się ustalić, wskazuje na istnienie kilku odrębnych obszarów koncentracji tych obiektów. Wyraźnie rysuje się na tej mapie historyczna granica Korony z Litwą przebiegająca wzdłuż pasa późno skolonizowanych puszczy, gdzie mamy do czynienia z obiektami stosunkowo świeżej daty i mniejszym zagęszczeniem obiektów niż na innych terenach.

Rozmieszczenie siedzib nie wykazuje korelacji z układem głównych ciągów dawnych traktów komunikacyjnych ani z biegiem głównych rzek. Regułą natomiast pozostaje umieszczenie dworów w centrach lokalnych sieci drożnych oraz w sąsiedztwie cieków wodnych, przy czym większość leży przy niewielkich rzekach, strumieniach albo źródłiskach.

ŚREDNIOWIECZNE MONARSCZE DWORY MYŚLIWSKIE założono w największych ówczesnych kompleksach puszczańskich: Białowieża, Wodziłówka koło późniejszego Knyszyna i Krynki.

Naturalną oprawę siedzib średniowiecznych stanowiły łąki, lasy i puszcze, których część podlegała ochronie jako służące do polowań zwierzyńce.

Teren województwa białostockiego kolonizowany był przez mazowieckich osadników z zachodu oraz Rusinów, Litwinów i Jaćwingów ze wschodu. Oba kierunki kolonizacyjne niosły ze sobą odmienne formy osadnicze. Powstawały zarówno typowe dla ziem polskich osady zorganizowane w oparciu o wzory niemieckie, jak i litewskie osady jednodworcze.

Przenoszeniu się rodzin drobnego rycerstwa mazowieckiego towarzyszyło kopowanie form istniejących w ich gniazdach rodzinnych.

Należały do nich długie wsie chłopskie urządzone w typie ulicówki i sprzężone z wsiami osady dworskie, oddzielone od wsi strumieniami.

Znacznie lepiej jest znany podobny wzorzec z osad bojarów, w których osiadali Rusini, Litwini ale też i Polacy. Wsie bojarskie ludności służebnej, która w warunkach podlaskich awansowała w XVI w. do kategorii drobnej szlachty, powtarzały układy znane z obszaru zasiedlenia rycerstwa mazowieckiego. Wsie bojarskie powstawały w pobliżu zamków i dworów gospodarskich pod Drohiczyńnem, Mielnikiem, Bielskiem Podlaskim, Surazem i Narwią. Dziś w dość licznych wsiach możemy odnaleźć to charakterystyczne sprzężenie siedziby dworskiej z ulicówką wiejską. Wymienić należy siedziby w: Ancutach, Czaczkach Wielkich, Hryniewiczach Du-

zych, Hożnej (dziś Ogrodniki), Ponarlicy, Lewickich, Czartajewie, Dobkach; Sasinach, Siekierkach, Sikorach i Turośni Kościelnej.

OSADNICTWO JEDNODWORCZE było typową dla Wielkiego Księstwa Litewskiego formą osadniczą w XV i w I poł. XVI w. Wzdłuż rzek: Niewodnicy, Białej, Turośnianki, Łosośnej, Świsłoczy, Biebrzy i innych powstawały całe ciągi tego typu siedlisk dworskich średniozamożnego bojarstwa litewsko-ruskiego i szlachty polskiej. Najliczniej zachowały się w podgrodzieńskim pasie osadniczym. Należą do nich m.in.: Bobra Mała, Bobra Wielka, Chreptowce, Jancewicze, Jaryłówka, Lewki, Łosośna, Sidra, Tołoczki, Zubowszczyzna, Zubrzyca, Andrzejewo i Pawłowicze.

Podobnie jak inne rodzaje osad, siedziby jednodworcze ulegały na przestrzeni dziejów różnorodnym przekształceniom. Dały one początek wielu późniejszym, ciekawym kompozycjom pełniącym doniosłe funkcje w krajobrazie.

W drugim i trzecim dziesięcioleciu XVI w. trwała kolonizacja wewnętrzna terytoriów nadanych wcześniej Radziwiłłom, Gasztołdom, Chodkiewiczom, Sapiehom i Sudymontowiczom. Dwa pierwsze z wymienionych rodów zyskały tzw. „egzempla”, tj. uprawnienia do objęcia swym zwierzchnictwem bojarów i szlachty osiadłej na podległych terytoriach. Powstają wówczas liczne siedziby dworskie, wokół Goniądza i Tykocina należące do szlachty radziwiłłowskiej i gasztołdowskiej. Zorganizowanie przestrzeni siedziby dworskiej opierano tam o zasady wypracowane na sąsiednim Mazowszu oraz w podlaskiej domenie monarszej. Doświadczenia mierników działających w kręgu królowej Heleny i Aleksandra Jagiellończyka przeniesione zostały do siedzib średniozamożnej szlachty. Zorganizowano wówczas dwory: w Mikicinie, Dolistowie, Moniuszkach, Jaświłkach, Kalinówce Kościelnej, Dzieciotowie, Rogowie, Babinie, Rzędzianach, Kapicach, Dobkach i Siekierkach. W części korzystano z wcześniejszych miejscowych wzorów: układów jednodworczych i wsi bojarskich, ale novum tych kompozycji było przeznaczenie większych obszarów na ogrody.

W kręgu radziwiłłowskim zrodziła się koncepcja założenia rezydencji w pełni renesansowej, zrywającej z cechami obronnymi, a mającej charakter „willi” wiejskiej otoczonej ogrodami, rozległą kompozycją wodną i zwierzyńcami.

Na wypiętrzeniu morenowym, przy silnych źródłiskach wodnych, w dolinie rzeki Jaskranki, w odległości 4 km od zniszczonego przed 1509 r. dworzyska w Wodzitówce, zlokalizowano nowy dwór radziwiłłowski – Knyszyn, który od 1530 r. stał się królewsczczyzną. Został on obiektem wzorcowym dla ukształtowania się typu renesansowych kompozycji dworsko-ogrodowych na Podlasiu.

„Dworzec knyszyński” powstał głównie właśnie w latach, gdy na Podlasiu, szczególnie w Knyszynie „przemieszkował” Zygmunt August bardzo często. Zabudowania rezydencji tworzył zespół drewnianych dworów na kamiennych podpiwniczeniach, połączonych ponad przyziemiem gankami. Brak było w sąsiedztwie tego kompleksu budynków folwarcznych, obór, stodół etc.). Znajdowały się tam jedynie kuchnie, młyn i stajnia na ok. 50 koni. Obok zabudowań rezydencji mieścił się ogród ozdobny z drewnianym chłodnikiem-altaną, kwiatami i ziołami zasadzonymi na „grubach”.

Twórcą nowego założenia dworsko-ogrodowego i nadzorcą rozbudowy całego kompleksu dworskiego w Knyszynie był Piotr Chwalczewski, sprawca zamków i dworów w Wielkim Księstwie Litewskim, najwybitniejszy działacz pomiarowy wólczej na Litwie.

Wytworzony w dobrach knyszyńskich wzorzec urządzenia siedziby dworskiej i towarzyszących jej ogrodów znalazł zastosowanie nie tylko w królewsczczyznach.



*Baciki Średnie gm. Siemiatycze
Park dworski*

Podjazd i kwietniki przed nie istniejącym już osiemnastowiecznym dworem. Fot. W. Paszkowski 1948 r., neg. PSOZ Białystok M/21/1846/6

W promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Knyszyna znajdowały się dwory dygnitarzy litewskich (Gródek, Zabłudów i Choroszcz – Chodkiewiczów oraz Sidra, Andrzejewo i Pawłowicze Wołłowiczów).

Około 1570 r. zaczęto wznosić dwory typu kamienicy. Zwyczaj ich budowania przynieśli ludzie związani z dworami Bony i Zygmunta Augusta, rekrutujący się z Korony Polskiej. Na Podlasie wkroczył typ dworu rozpowszechniony już wcześniej na ziemiach polskich. Kamienice te ustawiano często na sztucznie usypanych tarasach. Ślady tego rodzaju rozwiązań spotykamy w Markowszczyźnie, Lipnikach, Kamionce, Starym Dworze, Sidrze, Dubnie i zapewne w Siderce, Białymstoku. Poza tym źródła pisane wzmiankują istnienie takich kamienic w Orli i Kamiennej Starej. Bardzo przebudowane wersje wież-kamienic odnajdujemy wewnątrz pałaców w Białymstoku i Pawłowiczach.

Nowe, barokowe elementy fortyfikacyjne dworów miały charakter bardziej dekoracyjny niż militarny. W dużym zapewne stopniu łączyło się to z ideologią sarmatyzmu. Znacznie bardziej za to podkreślano inny aspekt życia szlacheckiego – sieliskość. Takie cechy odnaleźć możemy w XVII-wiecznych założeniach dworsko-ogrodowych m.in. w Bacikach Średnich (Ossolińskich), Krzywej (Komorowskich), Sutnie (Niemirów), Śliwnie (Szczawińskich). Każde z tych założeń w tym czasie ulega przebudowie i barokizacji, ale w duchu bardzo swojskim. Inne siedziby dworskie umieszczano w harmonijnym krajobrazie, kojarzono z naturalnymi warunkami hydrograficznymi i kompleksami leśnymi. Umiejętnie rozbudowywano włoskie

ogrody i budowano nowe, wygodne dwory. Wygląd siedziby decydował o randze społecznej właścicieli, nie tylko podkreślał wyższość w stosunku do stanów niższych, ale przede wszystkim stawał się etykietą dla współbraci szlachty.

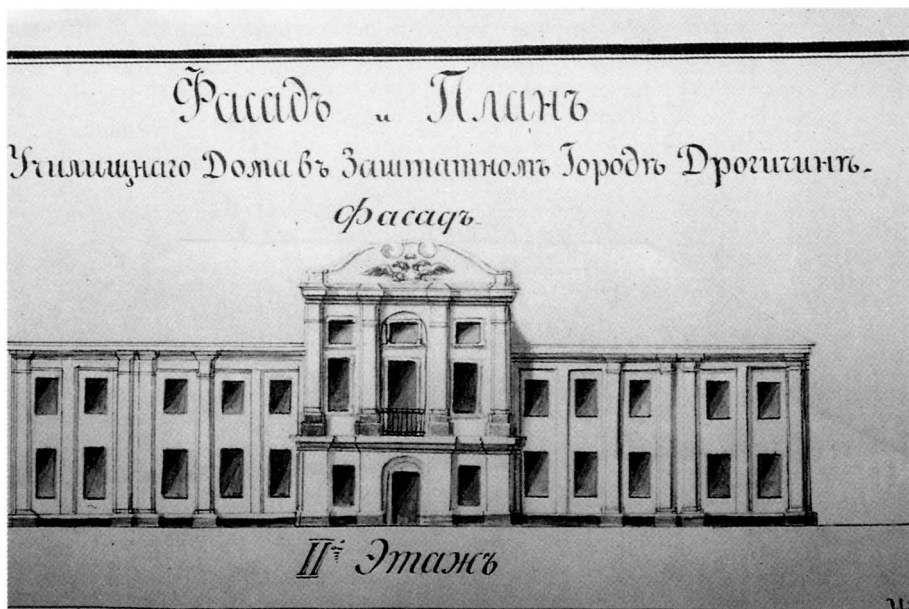
Siedziby dworskie zakładano lub przebudowywano tak, aby realizowały one określony program funkcjonalny. Przewidywał on lokalizację dziedzińca, ogrodu, stawów rybnych, folwarku oraz często młyna i karczmy.

Podlasie i Białostoczczyzna stanowiły jeden z najbardziej w czasie „potopu szwedzkiego” zniszczonych obszarów. Różnorodnych zniszczeń dokonywały tu wojska szwedzkie i rosyjskie, a także polskie i litewskie. Wymiszczono majątki, rezydencje i folwarki stronników szwedzkich – Radziwiłłów, tj. Orle, Zabłudów, Gródek oraz dzierżawione przez Bogusława Radziwiłła starostwo brańskie. W katastrofalnym stanie wyszły z „potopu szwedzkiego” dobra królewskie. Likwidacji uległo wiele wsześniejszych gospodarstw szlacheckich. Analiza zachowanych inwentarzy dworskich wskazuje na olbrzymią ilość stawianych tam w tym czasie budynków gospodarczych różnego typu i przeznaczenia.

Rezydencje wielkopańskie i magnackie przejmują funkcje ośrodków życia publicznego regionu. Względy funkcjonalne, jak konieczność pomieszczenia znacznej liczby klienteli szlacheckiej z rodzinami, oficjalistów, wojska i licznej służby, konieczność zapewnienia zaopatrzenia dla tak wielu ludzi, a przede wszystkim względy prestiżowe decydowały o znacznej rozbudowie siedzib magnackich, które upodabniały się do rezydencji królewskich. Przekształcenia kompozycyjne siedzib barokowych odzwierciedlały procesy przemian mentalności szlachty polskiej XVII i XVIII stulecia. Ta grupa społeczna, która w XVI w. aktywnie zaangażowała się w reformy Kościoła, ponownie wróciła do katolicyzmu. Ogarnęła ją, tak jak i całą społeczność Rzeczypospolitej, gorliwa pobożność, w części związana z doświadczeniami klęsk elementarnych – wojen i ich konsekwencji. Sprzyjało to rozwojowi refleksji nad życiem i przemijaniem. W układach przestrzennych siedzib dworskich tych czasów niezwykle często pojawia się sytuacja dwóch stawów lub sadzawek usytuowanych przy wjeździe do siedziby, gdzie woda miała również symboliczne znaczenie oczyszczające. Człowiek przekraczający taką granicę miał wchodzić do wnętrza siedziby bez trosk i nieczystości tego świata. Sakralizujące znaczenie miało ustawienie przy głównej drodze dojazdowej, w miejscach gdzie zaczynały się grunty dworskie, krzyży i kapliczek.

Charakterystycznym dla wieku XVIII zjawiskiem jest mecenat artystyczny sprawowany przez właścicieli rozległych dóbr zatrudniających wybitnych planistów, architektów i ogrodników. Przy ich udziale powstawały w dużych dobrach nie tylko kompozycje rezydencjonalne, ale także ogrody folwarczne, ogrody przy letnich rezydencjach, dworach myśliwskich, pałacach gościnnych itp. Naczelne miejsce zajmuje tu dłużej działająca wielkiego znawcy barokowej sztuki Jana Klemensa Branickiego. Swoistym mecenatem były także: działalność podskarbiego litewskiego Tyzenhauza, który doprowadził w latach 70. i 80. XVIII w. do przebudowy wielu siedzib dworskich i folwarcznych wchodzących w skład królewskich dóbr grodzieńskich, m.in. Krynek i Sokółki.

W latach 70. i 80. XVIII w. w Knyszynie i Białymstoku działał Tylman z Gameren. W latach 30. XVIII w., przebudową rezydencji białostockiej kierował Jan Deybel. Od lat 30. tego stulecia szereg prac w Boćkach, Białymstoku, Choroszczu i zapewne w Siemiatyczach prowadził Jan Henryk Klemm. Kolejną przebudową Bocięk dokonaną w latach 70. i 80. XVIII w. kierował Michał Aigner. W tym samym okresie przebu-



Collegium Nobilium – Szkoła Szlachty Podlaskiej z l. 40. XVII w. w Drohiczyne, obecnie Seminarium Duchowne.

Centralne Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, f. 1488
op. 1. nr 1029.

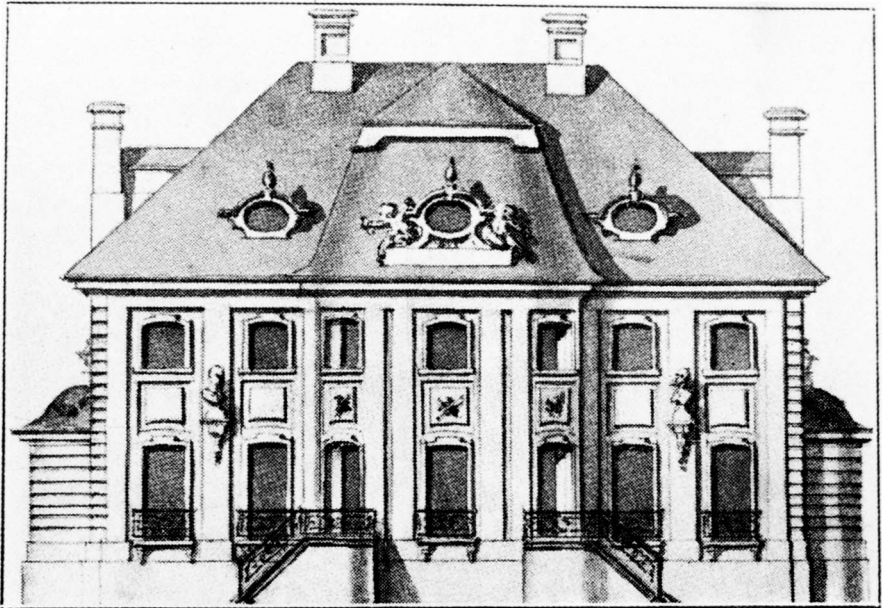
dowano wg projektu Szymona Bogumiła Zuga Siemiatycze. W przyozdabianiu rezydencji magnackich uczestniczyli znani rzeźbiarze i malarze oraz miejscowi i sprowadzani z innych krajów ogrodnicy.

Projekty Tylmana z Gameren zrealizowane w Białymstoku, Knyszynie, a być może również w Dobrzyniewie Dużym służyły jako wzorzec mniej zamożnym grupom szlachty podlaskiej, toteż zarówno w starych przebudowywanych wówczas założeniach, jak i w nowych dają się odczuć przemiany będące repliką mody na ogrody francuskie.

W tym samym czasie rozpoczęto prace nad przebudową innych dworów i folwarków położonych w dobrach Branickich – Choroszczy, Stołowacza, Lad i Wysokiego Stoczku.

Bezprecedensowa na tych ziemiach działalność Jana Klemensa Branickiego doprowadziła do powstania przed 1771 r. wielu wysokiej klasy kompozycji – zespołu obiektów wzorcowych, wśród których naczelne miejsce zajmowały rezydencja białostocka. Składająca się z pałacu, licznych zabudowań, dwóch dziedzińców położonych na osi głównej, stawów, ogrodu ozdobnego rozplanowanego na dwóch poziomach, ogrodu kwiatowego, ogrodów użytkowych i trzech zwierzyńców była jedną z najbardziej znanych i najwystawniejszych siedzib magnackich tego okresu.

Innym ważnym obiektem, którego rozwiązanie kompozycyjne powielane było w wielu ogrodach osiemnastowiecznych była klasycystyczna rezydencja Branickich w Choroszczy.



*Choroszcz gm. Choroszcz
Park pałacowy*

Pałac Branickich – elewacja ogrodowa i rzut przyziemia. Fotografia nieistniejącego już rysunku z II poł XVIII w. (do 1944 r. przechowywanego w BUW, Gabinet Rycin, Zbiory króla Poniatowskiego 187 nr. 151 i 150). ODZ Warszawa, Teki Glinki 256, fot. 3, fotokopia, neg. PSOZ Białystok nr. S 2583

W końcu XVIII w. rozpowszechnił się nawiązujący do budowy antycznych styl klasyczny, charakteryzujący się większą prostotą formy. Zaczęły powstawać klasycystyczne dwory, pawilony i altany ogrodowe. Jednocześnie pojawiły się w ogrodach budowle będące reminiscensją motywów chińskich propagowanych przez twórców nowego stylu angielskiego. Popularne stały się zwłaszcza altany chińskie (wzniesione m.in. w ogrodach w Białymstoku i Choroszczy).

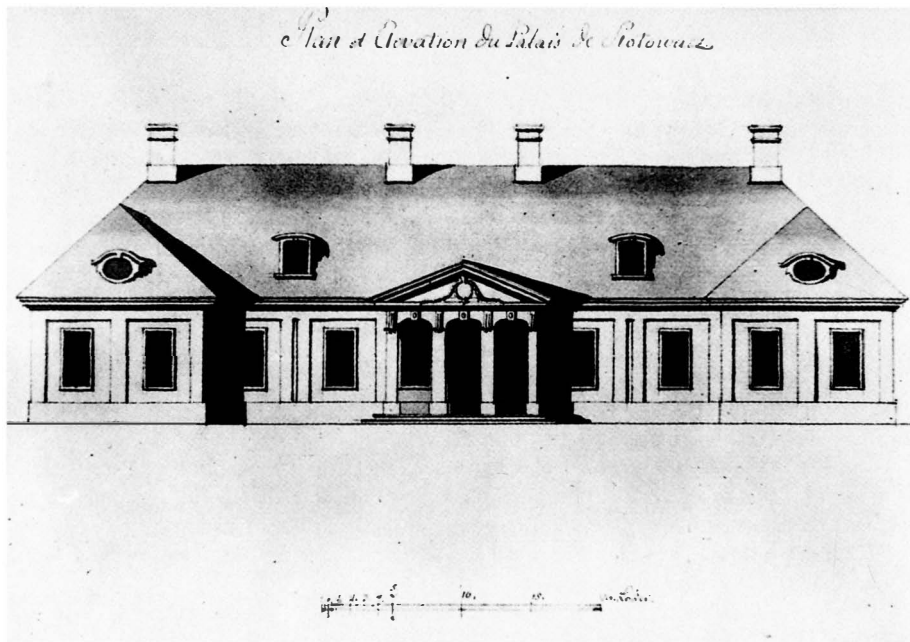
Ogólna sytuacja polityczna i ekonomiczna w owym czasie sprzyjała rozwojowi wielkich kompozycji dworskich. Niewiele było osób, które mogłyby i chciały je zakładać, tym bardziej, że zniechęcały do tego kłopoty z utrzymaniem starych. Miewała je nawet wdowa po hetmanie Janie Klemensie – Izabela Branicka, będąca jedną z najbogatszych w okolicy poseserek.

Wśród właścicieli okolicznych dóbr Izabela zajmowała jednak pozycję dość wyjątkową, toteż inne duże barokowe rezydencje dotrwały do XIX w. w stanie dużo gorszym niż białostocka. Z rozmachem zaprojektowana kompozycja boćkowska nie została do końca XVIII w. zakończona. Zadłużoną rezydencję siemiatycką przejął przed 1800 r. bank holenderski, a w roku 1801 została ona wystawiona na licytację. Siedziba knyszyńska, zniszczona w 1764 r. przez pożar nie odzyskała już wcześniejszej świetności. Po śmierci Izabeli Branickiej w 1808 r. nastąpił też upadek rezydencji białostockiej. Podział masy spadkowej po Izabeli dokonany w 1808 r. zapoczątkował również regres Choroszczy.

W 1795 r. większość obszaru dzisiejszej Białostocczyzny znalazła się w zaborze pruskim, a jedynie jej wschodnie i południowo-wschodnie krańce w Imperium Rosyjskim. Ta sytuacja polityczna trwała do 1807 r.

Prusacy zorganizowali na tym terenie departament białostocki Prus Nowowschodnich, którego stolicę umieszczono w Białymstoku zakupionym z rąk spadkobierców Jana Klemensa Branickiego. Nastąpił napływ ludności niemieckiej – urzędników, wojskowych i manufakturzystów. Prusacy starali się odebrać z rąk Polaków wszystkie królewszczyzny, wymawiając dzierżawy i odbierając przywileje emfiteutyczne. Cieszące się dotąd dużą samodzielnością królewszczyzny znalazły się w zarządzanej centralnie, zbiurokratyzowanej domenie monarchy pruskiego. Chęć zwiększenia dochodów z posiadanych dóbr powodowała urządzenie licznych manufaktur i zakładów produkcyjnych w miasteczkach oraz przy dawnych dworach i folwarkach królewskich. Znaczna część patriotycznych ziemian znalazła się na emigracji lub czasowo tylko przemieszkowała w swoich dobrach białostockich.

Sytuację ekonomiczną własności ziemskich znacznie pogarszały granice i bariery celne pomiędzy Prusami, Austrią i Rosją. Szczególnie dotknęło to wielkie dobra ziemskie, których położone w różnych regionach dawnej Rzeczypospolitej klucze dóbr wzajemnie się uzupełniały.



Stołowacz gm. Bielsk Podlaski
Ogród dworski

Pałac drewniany zbudowany w II poł. XVII w., elewacja frontowa – „Plan et Elevation du Palais de Stołowacz”, Rysunek tuszem i akwarelą. BUW, Gabinet Rycin, Zbiory króla Poniatowskiego 188 nr. 32. neg. PSOZ Białystok nr. D 2544



Dołubowo, Dwór Łowickich i Pieńkowskich w krajobrazowym parku.

Fot. P. Mastalerz, 1985 r.neg. PSOZ Białystok, nr 1965.

Prusacy prowadzili też bardzo ostrą politykę fiskalną, co doprowadziło do licznych licytacji zadłużonych, a następnie skonfiskowanych majątków Siemiatycz, Ciechanowca, Dołubowa, Bystrego, Kalejczyc, i innych). Przeszły one w ręce nowych właścicieli, najczęściej wiernych poddanych króla Prus (w tym również Polaków). Powstawały w ten sposób nowe kompleksy dóbr, podczas gdy stare ulegały rozpadowi. Rozpadły się też latyfundium Branickich i dobra siemiatyckie.

W części rosyjskiej sytuacja była odmienna. Dawne królewskie włości wchodzące w skład ekonomii grodzieńskiej i brzeskiej zostały nadane arystokracji rosyjskiej. W rękach prywatnych znalazły się dobra Krynki, Jałówka i Milejczyce.

W roku 1807 na mocy traktatu tylżyckiego obwód białostocki włączono do Rosji. Tylko niewielka część terytorium położona na południe i zachód od Narwi i rzeki Lizy (dzisiejsze gminy Łapy, Suraż, Poświętne, Tykocin) weszły w skład Księstwa Warszawskiego.

Znaczna część tego terenu aktywnie poparła Napoleona uczestniczącego w kampanii moskiewskiej. Po klęsce wojsk francuskich i Księstwa Warszawskiego całość terenu ponownie znalazła się w rękach Rosjan, a tylko wymienione wcześniej obszary leżące na południe i zachód od Narwi i Lizy weszły w skład utworzonego w 1815 r. Królestwa Kongresowego.

Mieszkańcy obwodu białostockiego aktywnie uczestniczyli w walkach Powstania Listopadowego. Pokłosiem powstania były liczne konfiskaty dóbr ziemskich, m.in. rozpad dóbr zabłudowsko-gródecko-dojlidzkich, będących wówczas własnością Demblińskich. Konfiskaty dotyczyć miały także Michałowa-Niezbudki, Hieronimowa, Juchnowca Dolnego i innych majątków.

Ludność wiejska Białostocczyzny masowo angażowała się w walkę z Rosjanami w czasie Powstania Styczniowego. W wydarzeniach tych w dużym stopniu uczestniczył ogół szlachty.

Represje okresu popowstaniowego były proporcjonalne do tego zaangażowania. Bardzo liczne majątki prywatne skonfiskowano i zlicytowano. Wprowadzono obowiązek legitymowania się wyznaniem prawosławnym przy zakupie majątku ziemskiego. Również tylko Rosjanom sprzedawano tzw. majątki instrukcyjne, pochodzące z rozprzedaży dóbr państwowych. Liczni uczestnicy powstania zostali zesłani na katorgę i osiedleni w głębi Rosji. Ich majątkości znalazły się w rękach spekulantów rosyjskich i uległy rozprzedaży. Znaczna część dóbr ziemskich Białostocczyzny przeszła wówczas na własność Rosjan.

Akt o uwłaszczeniu z 1864 r. wpłynął na zmiany struktury rolnej. Olbrzymia liczba majątków ziemskich nie mogąc przystosować się do braku darmowej siły roboczej – popadła w zadłużenie w bankach, a z czasem uległa parcelacji i wyprzedaży. W latach 80. i 90. XIX w. zlikwidowane zostały w ten sposób liczne siedziby dworskie.

W innych poszukiwano nowych źródeł dochodów uruchamiając przy siedzibach dworskich i folwarkach zakłady przemysłowe (gorzelnie, browary, krochmalnie lub kaflarnie).

Przy dworze sadzono też na ogół kwiaty. W II poł. XIX w. niezbędnym elementem takiej kompozycji stał się okrągły lub owalny podjazd z gazonem lub kwietnikiem pośrodku.



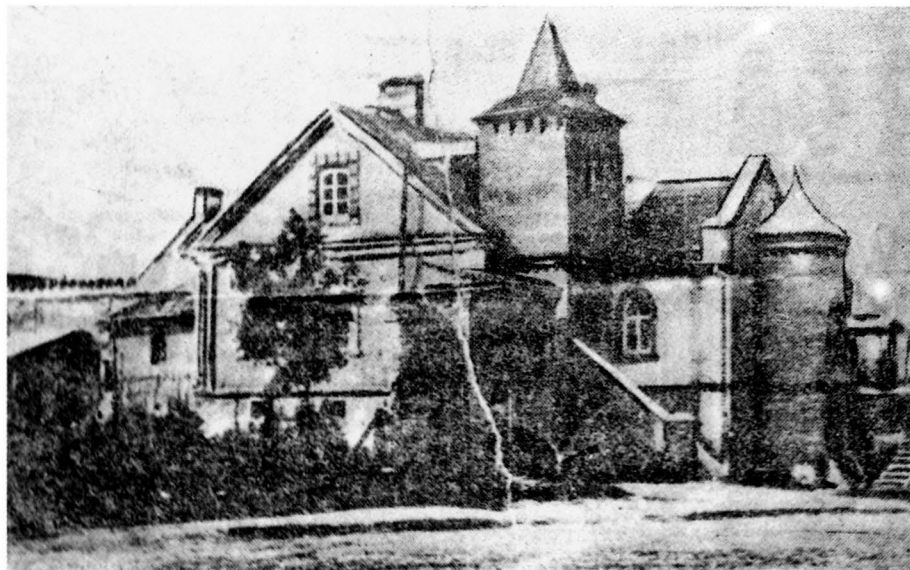
Hieronimowo, oficyna i ruina pałacu Dziekońskich.

Fot. J. Szandomirski, 1973 r., neg. PSOZ Białystok

Wiek XIX przyniósł ze sobą nowy prąd – romantyzm, który tworzy nowy typ założeń dworskich. Na naszych terenach z nikłym oddźwiękiem spotkał się nurt romantyczny, reprezentowany przez cztery tylko kompozycje: w Bobrze Wielkiej, Knyszynie, Strabli i Usnarzu Górnym.

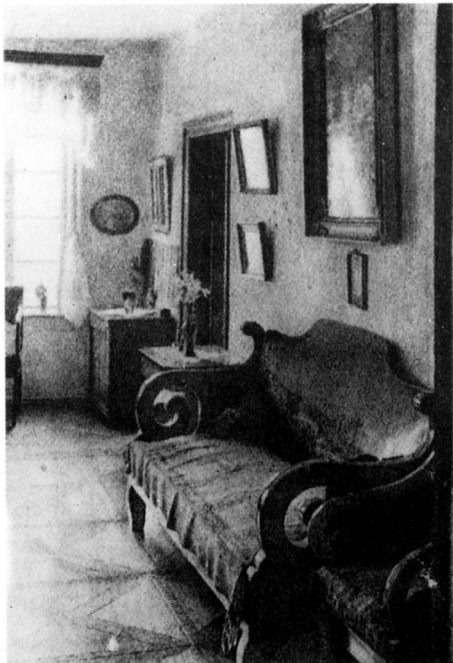
Park w Bobrze Wielkiej założony został w latach 1817–1818 na zlecenie Michała Butowt-Andrzejkowicza, gubernatora grodzieńskiego. Była to położona nad doliną Biebrzy krajobrazowa kompozycja o wyraźnie zaznaczonej alei i podjazdem osi głównej, na której umieszczono dwór. Cechą charakterystyczną tego parku było to, że nie towarzyszył siedzibie właściciela, lecz służył potrzebom grodzieńskiej loży masońskiej i w związku z tym w jego wnętrzach umieszczono symbole wolnomularskie. Symboliczne znaczenie parku rozbudowano do tego stopnia, że nawet układ części nasadzeń odtwarzał masońskie znaki, o czym świadczył czytelny do niedawna motyw węgielnicy. Innym elementem romantycznym Bobry był ogromny kilkusetletni wiaź rosnący na polanie śródleśnej, na który wyprowadzono widok z alei biegnącej granicą ogrodu. Poza tym park był powiązany widokowo z doliną rzeki i młynem, do którego biegła wspomniana aleja. Romantyczny charakter założenia podkreśla dodatkowo brak rozbudowanej części gospodarczej.

Ogród w Knyszynie przebudowany po raz kolejny za rządów Własysława Krasieńskiego po 1862 r. miał odmienny charakter. Renesansowy folwark Zygmunta Augusta znacznie się do tego czasu zmienił i zaczął być utożsamiany z jego główną rezydencją. Do rozpowszechniania takiego mniemania przyczyniła się walenie romantyczna



Romantyczny dwór w Knyszynie.

Zdjęcie z okresu międzywojennego (ze zbioru p. Cecylii Piaseckiej z Knyszyna)



*Bobra Wielka, wnętrze dworu
w okresie międzywojennym.*

Fot. J. Bulhak w: W. Milaszewska,
*Święty wiąz. Legenda starych ką-
tów*, Poznań, b.d.w.



*Bobra Wielka, dwór Andrzejkowiczów, przed przeniesieniem do Biało-
stockiego Muzeum Wsi, gdzie znajduje się obecnie.*

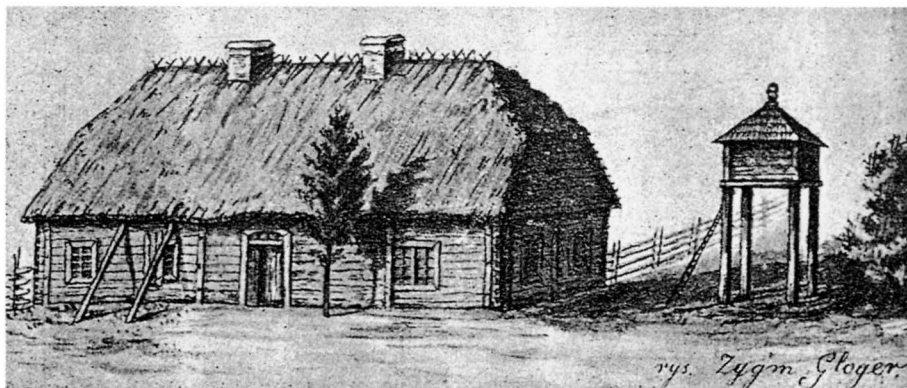
Fot. J. Szandomirski, 1976 r., neg. PSOZ Białystok.

przebudowa tego założenia eksponująca ruiny studni nazywanej studnią Giżanki i tylmanowskiego pałacu Gnińskich, jako ruiny zamku królewskiego. Ruiny te otrzymały odpowiednią, nastrojową oprawę roślinną.

W ogrodzie strabelskim dokonano w I poł. XIX w. lub po roku 1863 tylko częściowych przeobrażeń kompozycji w duchu romantycznym. Przebudowa objęła wnętrze dworu i górną boskietową część ogrodu, gdzie zlikwidowano geometryczny układ, wzniesiono romantyczną grootę i zapewne kilka innych podobnych budowli. Poza tym urządzono przed dworem obszerny eliptyczny podjazd. Na łące nie opodal parku wzniesiona została (zapewne w I poł. XIX w.) królikarnia.

Po roku 1863 przy każdej niemal siedzibie pojawiła się nowa część – osada folwarczna obejmująca budynki mieszkalne (czworaki, dwojaki i inne), towarzyszące im budynki gospodarcze oraz ogrody użytkowe.

Bardzo różnorodne w formie były też budowle parkowe. O ile dwory reprezentowały najczęściej typ polskiego dworu klasycystycznego, to w budowlach ogrodowych śmiało stosowano nie tylko motywy klasyczne, ale również gotyckie, renesansowe lub inne. W ogrodach lub w ich sąsiedztwie mogły się pojawiać „gotyckie” kapliczki i grobowce, kolumny (Jancewicze), kamienne groty, dekoracyjne piwnice lodownie, studnie, bramy o osobliwej architekturze (Białowieża) i różnego typu mostki. We wnętrzach parkowych i na osiach widokowych mogły się znaleźć proste budynki użytkowe (młyny, wiatraki, kuźnie) oraz chaty wiejskie (domy służby folwarcznej, domy ogrodniów, dom młynarza itp). Bardziej reprezentacyjną architekturę posiadały na ogół rządcówki i pawilony gościnne, a często także stajnie, wozownie, spichlerze i lamusy.



Pierwotny dwór w Złotorzy nad Narwią, zbudowany w drugiej połowie XVII w., zburzony w r. 1857.

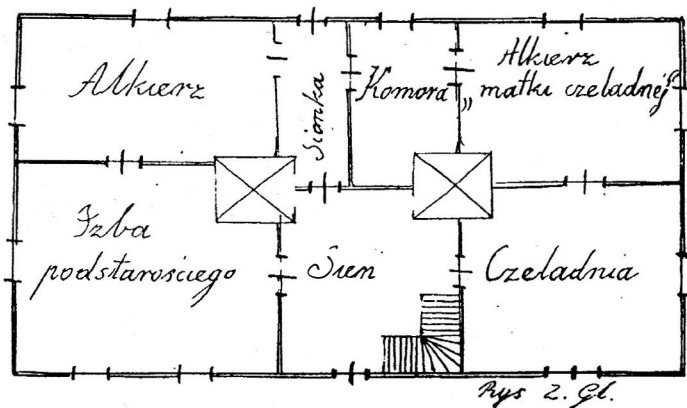
Z. Gloger, Budownictwo drewniane...1907–1909.

WNĘTRZE I SERCE DWORU

Dwór to nie tylko budynek o określonych cechach architektonicznych – partery, rozłożysty, często poszerzany o kolejne alkierze, pięcio-, lub dziewięcioosiowy, z przydanym gankiem lub kolumnowym portykiem czy podcieniem. To cała siedziba szlachcica, która musiała mieć wrota wysokie, później bramę wjazdową, czym różniła się od siedliska chłopskiego. Łukasz Gołębiowski, autor dzieła „Domy i dwory”, wydanego w Warszawie w 1830 r. pisał: „Nadto szlachcica dworek miał dwie izby po rogach, a sień we środku; gdy przeciwnie u chałupy na Mazurach, osobliwie sień z czoła, za nią izba, w tyle komora”.

Dwór, w zależności od zamożności właściciela, składał się z szeregu pomieszczeń. U niezamożnego szlachcica dwór w XVI w. składał się z komnaty i alkierza. Stały tam łóża, skrzynie i kufry na ubrania, a w świetlicy duży stół, wokół niego zdyble, ławy, stołki. Na ścianach przymocowane były listwy z kołkami na ubrania. Dla ocieplenia i ozdoby wieszano kilimy, gobeliny, makaty, nie brakło świętych obrazów i zbroi. Źródłem ciepła były piece i kominki, stawiane z ozdobnych kafli z polewą.

„Niemal powszechną regułą był podział domostwa na dwie równe połowy, podzielone sienią bardzo obszerną. Do sieni wchodziło się z ganku, o którym wiemy, że był bardzo balasisty, sama zaś sień i rozmiarami swymi i przeznaczeniem uchodziła prawie tak samo za pryncypalną część domu jak sala stołowa. Czem w zamkach zawartych był dziedziniec, służący za punkt zborny, za majdan, tem w dworze szlacheckim była sień. Tu odbywały się sąsiedzkie sejmiki, tu gromadziła się czeladź w razie alarmu, tu gotowała się wyprawa łowiecka lub zajazdowa, tu wreszcie na sianie spali pokotem goście w czasie wesel, festynów, pogrzebów. Ściany sieni służyły do wieszania broni i sieci myśliwskich, a ogrzewał ją zazwyczaj olbrzymi komin murowany. Z sieni prowadziły drzwi w trzech kierunkach: naprzeciw wejścia głównego do ogrodu, sadu czy też wirydarza, na prawo i na lewo do pokojów. Jedna ze stron czyli połowic domu była pańską, druga czeladnią. Po stronie pańskiej najob-



Plan starego dworu w Złotoryi nad Narwią

Z. Gloger, Budownictwo drewniane...1907-1909.

szerniejszą i najgłówniejszą była izba stołowa, po niej szła świetlica, nazwana później bawialnią, a jeszcze później salonem; podrzędniejsze już i czysto poufne znaczenie miały salki, izby, komnaty, pokoje, alkiezje, przyboki, komory.”

Władysław Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1908.

Ideologia sarmatyzmu wzbogaciła i zmitologizowała dwór. W starożytnym domu pojawiło się wiele nowości o orientalnym przepychu. Kulturowano ze szczególnym pietyzmem przodków. Wzrosło zainteresowanie – i tak u szlachty powszechne – koligacjami, genealogią i heraldyką. Dwór z wolna obrasta w sarmackie portrety, zdobyczne opończe, tkaniny wschodnie, tak powszechne, że zyskują z czasem miano „pasów polskich”. Dwór staropolski był przy tym domem gościnnym, z suto zastawionym stołem i zaopatrzoną piwniczką, pełen domowników, rezydentów, familiarnej służby. Punktem honoru była samowystarczalność ziemiańskiej siedziby.

W pocz. XIX w. obok domu „staropolskiego” zaczyna pojawiać się dom „modny”. Polskie, sarmackie wzorce idą często wraz ze sprzętami, do bocznych pokoi, na strychy.

Trudne to zadanie ukazać spuściznę podlaskiego dworu, jego historię i stan obecny.

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA i idea pokazania i udostępnienia w innej niż tradycyjna formie, spowodowały do przedstawienia kultury dworskiej, jej pamiątek pozostałych w krajobrazie i świadomości.

Skarbem przeróżnych pamiątek są muzea i głównie z obiektów dawniej prywatnych, a dziś już – muzealnych, składa się wystawa „Dwór podlaski. Okruchy dziedzictwa”.

Wystawa jest umiejscowiona w salach Muzeum w Tykocinie i Tykocińskim Domu Kultury – dawnym XVIII-wiecznym dworze Branickich, mieszczących dawniej zarząd ekonomii dóbr (przez starszych mieszkańców do dziś zwanym „sądy”).

W zaaranżowanych wnętrzach autorka wystawy przedstawia pamiątki związane z kulturą szlachecką, które znajdują się w muzeach regionu Podlasia i Mazowsza. Obiekty te dotyczą w większości pojedynczych rodów, osób, czy dworów. Mimo ich różnej proveniencji i stylistyki podjęto próbę przedstawienia wnętrza hipotetycznego dworu z k. XIX – I poł. XX w. – salonu, kobiecego buduaru, kancelarii. Wśród wielu pamiątek i bibelotów starano się ukazać materialną codzienność dworu i tak ulotną rzecz jak jego nastrój.

Dziedzina najbardziej reprezentatywną, niejako symbolem kultury szlacheckiej jest portret. W prezentowanej w salonie galerii portretu, najstarsze



Portret Stefana Czarnieckiego, MN, XVIII w., olej, płótno, nr inw. MB/S/146, ze zb. Muzeum Okręgowego w Białymstoku



*Portret męski „Szlachcic z papugą”,
MN, XVIII w., olej, płótno nr inw.
ML/408, ze zb. Muzeum w Liwie*

(portrety na skórze – wł. Muzeum Okręgowego w Białymstoku, nr inw. MB/S/203 i MB/S/1873).

XIX-wieczne malarstwo portretowe ukazuje przedstawicieli rodów szlacheckich już w innych strojach, gdzie staropolskie kontusze i żupany, ustąpiły miejsca ubiorom europejskim. Dostojnie prezentują się Jadwiga Boniecka – żona Adama Bonieckiego, wydawcy „Herbarza” (wł. Muz. Okręg. w Ciechanowie, nr inw. MOC/1205) i Adam Józef Feliks Fredro Boniecki h. Bończa (wł. Muz. Okręg. w Ciechanowie, nr inw. MOC/S/1206). Oba pędzla Karola Millera. Kolejnymi portretami są: Wincentego Sifferta – Balbina Konopka (wł. Muz. Okr. w Ciechanowie, nr inw. MOC/S/1221) oraz portrety męskie (wł. Muzeum w Liwie, nr inw. ML/136, ML/137). Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku zaprezentowano portrety małżonków Bakinowskich (nr inw. MB/S/289, MB/S/290) i portrety nieznaney pary (nr inw. MB/S/427 nr inw. MB/S/473). Ostatnio MOB otrzymało zapisem testamentowym Polaków z Wileńszczy-

z nich pochodzą z XVIII w. Wchodzącego widza zadziwiają naturalnej wielkości portrety. Wśród antenatów pyszni się sarmacki „Szlachcic z papugą” (wł. Muzeum w Liwie) i nieznanego malarza XIX-wieczny Portret biskupa Adama Krasieńskiego (wł. Muzeum Romantyzmu w Opinogórze). Obok portret J. K. Branickiego pędzla Sylwestra A. Mirysa (nr inw. MB/s/147) i portret Stefana Czarnieckiego, pradziada Jana Klemensa, który w 1661 r. otrzymał starostwo tykocińskie za zasługi wojenne. Portret był własnością rodziny Bnińskich z majątku Szelągówka pod Tykocinem. Został przekazany do zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku przez niezującego już dziś Stanisława Bnińskiego.

Wyeksponowanie na pierwszym planie portretów dawnych właścicieli i dobrodziejów Tykocina jest programowe. Oddaje niejako hołd mecenasom kultury, których gusty i dobry smak, promieniowały na kręgi szlachty.

Dalsze XVIII-wieczne portrety to małżonkowie Marianna i Józef Celińscy – fundatorzy kościoła w Czerwinie (wł. Muzeum Okręgowego w Ciechanowie nr inw. MOC/S/1226 i MOC/S/1227) i portrety nieznanych szlachciców (wł. Muz. Okręg. w Ciechanowie – nr inw. MOC/S/1204) i (wł. Muzeum w Liwie nr inw. ML/136). Interesującym przykładem są portrety nieznanych kobiety i mężczyzny, w perukach, malowane na skórze pastele, gdy większość to portrety olejne, na płótnie.



*Szkaplerz, Polska, II poł. XVII w., blacha miedziana, olej
(nr inw. MB/S/1601, ze zb. Muzeum Okręgowego w Białymstoku).*



*Portret Filipiny z Horwatów Węclawowiczowej, MN, 1842, papier, akwarela, skóra
(nr inw. MB/S/2203, ze zb. Muzeum Okręgowego w Białymstoku).*



*Portret Onufrego Węclawowicza, MN, 1843, papier, akwarela, skóra
(nr inw. MB/S/2204, ze zb. Muzeum Okręgowego w Białymstoku).*



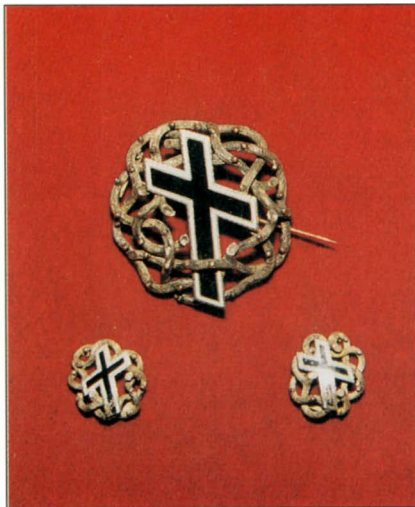
Gobelin, Polska, manufaktura radziwiłłowska, 1870 (?).

(nr inw. MB/S/1, ze zb. Muzeum Okręgowego w Białymstoku).

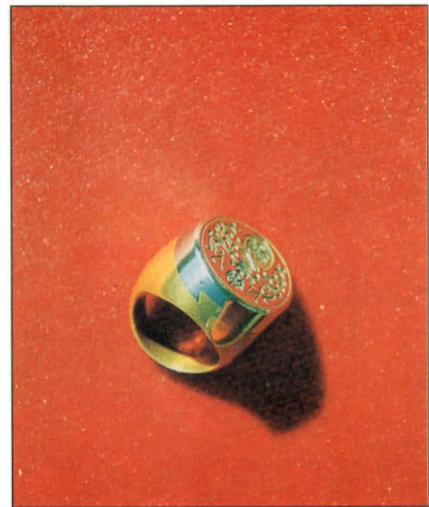
znych, po wojnie mieszkających w Szwecji „Portret Filipiny z Horwatów Węclawowiczowej, 1842 (nr inw. MB/S/2203) i portret Onufrego Węclawowicza, 1842 (nr inw. MB/S/2204). Te portrety są również prezentowane na wystawie. Z nurtu malarstwa patriotycznego XIX w. przedstawiono: M.N. Portret Tadeusza Kościuszki (nr inw. ML/637), M.N., Portret Jana Henryka Dąbrowskiego (nr inw. ML/818) i M.N., Portret ks. Józefa Poniatowskiego (ML/482).

Wśród tkanin prezentowanych na wystawie na uwagę zasługują: gobelin z manufaktury radziwiłłowskiej, XIX w. (nr inw. MB/S/1), pasy kontuszowe z II poł. XVIII w. (nr inw. MB/S/131, MB/S/132, MB/S/133, MB/S/1246, makata wschodnia z Indii, poł. XIX w. nr inw. MB/S/513, makaty i poduszki z Buczacza, XIX w. (nr inw. MB/S/694, MB/S/695, MB/S/696, MB/S/698).

Obok salonu zainscenizowano mniejszy salonik – budurek kobiecy. Był to we dworach pokój, który łączył funkcję gabinetu i bawialni pani domu.



Biżuteria patriotyczna z okresu Powstania Styczniowego (wł. Muzeum w Tykocinie).



Sygnet Wiktora Niecieckiego h. Poraj, poł. XIX w. (wł. pana Zygmunta Niecieckiego z Warszawy).

Pomiędzy niedużymi, neorokokowymi mebelkami, sekretarzyk, finezyjne drobiazgi, bibeloty, portreciki. Na biurczku rozłożone listy, przybory do pisania, wachlarz, torebka. Stoliczki do robót ręcznych kryją haftowane serwetki, pochodzące ze dworu w Klewiance pod Goniądzem, gdzie mieszkała rodzina Skrzeszewskich.

Utalentowane i wrażliwe młode szlachcianki zajmowały się muzyką (stąd obok fortepianu w salonie, w buduaru widzimy wydawnictwa muzyczne, cytrę i fisharmonię), lekturą poezji, modnych powieści i poradników domowych oraz czasopism rozłożonych w saloniku (m.in. „Nasze Kłosy”, „Biesiada Literacka”). Wśród niewielkich drobiazgów uwagę zwraca kilka pamiątek po znanej XIX-wiecznej malarce – Annie Bilińskiej-Bohdanowiczowej, żonie dr. Antoniego Bohdanowicza, właściciela dworku szlacheckiego przy rynku w Tykocinie, a na przełomie wieków XIX i XX, mieszkanka Nicei i Biaritz, gdzie prowadził praktykę lekarską jako wzięty medyk. Obok obrazu „Peonie” (wł. Muz. Okręg. w Białymstoku, nr inw. MB/S/350), w zbiorach Muzeum w Tykocinie znajduje się jej list, wizytówka, wizytówka hrabiny Zamoyskiej i zaproszenie hr. Zamoyskiego na chrzest syna (nr inw. MT/H/D/ 162, 163.30, 590, 655).

W buduaru nie mogło też zabraknąć obrazów religijnych. Obraz MB Bolesnej prezentowany tutaj pochodzi ze dworu w Markowszczyźnie. (wł. E. L. Sawicka z Białegostoku)

XIX-wieczny czas zrywów i powstań narodowych, w których często uczestniczyły szlachcianki podlaskie (Wiktoria Władyczańska z Dołubowa, Karolina z Byczkowskich Skrzeszewska z Klewianki), akcentuje na wystawie biżuteria patriotyczna, no-



*Karolina z Byczkowskich Skrzeszewska i Konstanty Skrzeszewski przed
dworem w Klewiance, l. 20. XX w.*

(Ze zbiorów p. Wandy Malczewskiej z Białegostoku).

szona po Powstaniu Styczniowym i XIX-wieczna wełniana burka ze Sławuty będąca własnością Karoliny z Byczkowskich Skrzyszewskiej, która powędrowała wraz z mężem powstańcem na zsyłkę na Syberię, gdzie wzięli ślub. Przejmującym świadectwem tego czasu jest też Modlitwa z Powstania Styczniowego pochodząca ze zbiorów Marii Pokoniewskiej z Leszczki (obecnie wł. Muzeum Hist. w Białymstoku, nr inw. MBH/D/3409, 3410).

Z buduaru przechodzimy do gabinetu-kancelarii pana domu. W tym pokoju wyczuwamy atmosferę pracy ziemianina, patrząc na biurko z rozłożonymi dokumentami, weksłami, korespondencją. Są tu wypisy akt notarialnych, Henryka Domańskiego – rejenta sądu w Tykocinie (nr inw. MT/H/D/888–892), wykazy ubezpieczeniowe. Na biurku cały zestaw przyborów do pisania, suszka do atramentu, popielniczka, tabakierka, papierosnica, podstawka do zapalek, skarbonka.

Równie ważny jak przybory do pisania był tłok pieczętny i przygotowane zawsze pałeczki laku.

Biblioteczkę podręczną tworzy księgozbiór z różnych dziedzin – są tu i przydatne dla ziemianina książki ekonomiczne i filozoficzne, religijne. Jest wiele ksiąg historycznych i herbarzy, które uwidaczniają odwieczne zainteresowania szlachcica genealogią i heraldyką. Świadomość historii rodu wiąże się ze świadomością historii ojczyzny i wiernej jej służbie. Stąd też ściany naszego gabinetu zdobią przeróżne wizerunki sławnych Polaków. Cenny jest zwłaszcza zbiór stalorytów o tematyce historycznej (z XIX w.) pochodzący ze dworu Starzeńskich w Strabli, będących obecnie własnością Muzeum Historycznego w Białymstoku (nr inw. MBH/I/162–182). Tkani-



Świadectwo heraldyczne rodziny Wnorowskich herbu Rola z Nieciec k. Tykocina.

ny i dywany z zawieszonymi nań ryngrafami i szablami, nawiązują do sarmackich tradycji, które kultywowano powtórnie w II poł. XIX w., czerpiąc siły z dawnych chwil świetności Rzeczypospolitej w trudnych chwilach powstańczych klęsk. Do cennych muzealiów należy tu szkaplerz malowany na blasze miedzianej z poł. XVII w. (wł. Muz. Okręg. w Białymstoku nr inw. MB/S/1601).

Fascynację szlachcica stanowiły konie – ukochane, obok psów, przyjaciółki i zwierzęta dworskie. Widzimy je na obrazach zdobiących gabinet. Warto zwrócić uwagę na kilka, będących własnością Muz. Okręg. w Białymstoku: *Strzelec Pułku Strzelców Konnych Gwardii Napoleona P. Michałowskiego* (nr inw. MB/S/386), *Na polowanie, J. Kossaka* (nr inw. MB/S/1172), *Dwaj konni żołnierze Stanisława Witkiewicza* (nr inw. MB/S/1547), *Kirasjer W. Kossaka* /nr inw. MB/S/1906).

Drugą grupą obiektów wyróżniających gusta i zainteresowania szlachcica są pamiątki związane z nobilitacją stanową. W tej grupie okazałe prezentują się świadectwa szlachectwa Heroldii Królestwa Polskiego (ze zb. Muzeum Historycznego w Białymstoku, nr inw. MBH/D/1609, 1610, 1442, 1732, 1800) płyta kominkowa z herbem Pilawa, pochodząca prawdopodobnie ze dworu w Strabli (nr inw. MBH/181) i herb Lubicz (nr inw. MBH/1190) oraz herb Trzaska (nr inw. MBH/1190).

Ze zbiorów Muz. Okręg. w Ciechanowie pochodzi okazałe drzewo genealogiczne rodu Karczewskich (nr inw. MOC/1169).

Gabinet Zygmunta Glogera jest ekspozycją stałą Muzeum w Tykocinie, która swą tematyką i stylistyką wystawienniczą konweniuje z wystawą „Dwór podlaski. Okruchy dziedzictwa.” Postać szlachcica ze dworu w pobliskim Jeżewie, jest dla wystawy kluczową, obok postaci Stefana Czarnieckiego czy małżonków Branickich.



Zygmunt Gloger przed dworem w Jeżewie, pocz. XX w.

Ten zbieracz, dokumentalista i piewca „starożytności krajowych” położył wielkie zasługi dla ocalenia dawnej świetności kultury szlacheckiej. Uczynił to dwójako – poprzez zbiory pamiątek gromadzonych przez całe życie we dworze i lamusie jeżewskim. (Niestety po śmierci Glogera w 1910 r. zbiór uległ rozproszeniu, a później zniszczeniu; najpełniej zachowała się kolekcja archeologiczna, przechowywana w Muzum Archeologicznym w Krakowie i archiwalia, zapiski, notatki w zbiorach muzeów krakowskich i Archiwum Wojewódzkim w Krakowie).

Kolejną, i jak się okazało trwalszą zasługą, było opisanie i wydanie drukiem plonu badań naukowych całego pracowitego życia. Do dziś są one skarbczykiem wiedzy o kulturze staropolskiej. Oto tytuły najważniejszych: *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, 1900, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, 1907–1909, *Księga rzeczy polskich*, 1896, *Dolinami rzek*, 1903, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, 1900–1903. Zwłaszcza prace *Budownictwo drzewne...* i *Encyklopedia staropolska* zawierają szereg cennych źródłowych informacji ikonograficznych i archiwalnych, dotyczących terenów Podlasia.

W kolejnych salach muzeum zaprezentowano pamiątki związane z rodzinami – rodami – członków Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego – Oddziału w Białymstoku. Rodziny te – jak wszyscy ziemianie – zostały na skutek reformy rolnej w 1944 r. ogołoczone ze swych dóbr, wypędzone ze dworów, otrzymując nakaz zamieszkania w odległości kilkudziesięciu kilometrów od swych siedzib. Wielu z nich, umykając jeszcze „za pierwszego Sowietą” lub w okresie panowania tegoż tj. w latach 1939–1941, wywiezieni, nie zdążyli w popłochu zabrać żadnej pamiątki, a le-dwo uszli z życiem. Wielu z nich nie wróciło z zesłania, wielu zmarło, cierpiało ka-tusze więzienne i obozowe. Wielu wreszcie walczyło i oddało życie za wolną Polskę. Później, po wojnie cierpieli dalej i byli tępieni...

Tragiczne losy ziemiaństwa opisuje w swej pracy nieżyjący już doc. Józef Włodek z majątku Mień: „Dzieje zagłady ziemiaństwa polskiego pld.-zach. Białostoczczyzny 1939–1944”, Skierniewice 1983–1984. Maszynopis tej bardzo cennej, nie wydanej pracy znajduje się m.in. w Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu.

Na wystawie są prezentowane pamiątki po rodzinach:

Bnińskich z Szelańcówki k. Tykocina

Dziekońskich z Dobek k. Tykocina

Gosiewskich z Siekierk k. Tykocina

Godlewskich z Drewnowa łomżyńskim

Lewickich z Lipnik k. Tykocina

Lenczewskich z Leńc k. Białegostoku

Mineyków z Bałwaniszek na Wileńszczyźnie (obecnie rodzina mieszka w Białymstoku)

Niecieckich z Warszawy (wywodzących się z Nieciec k. Tykocina)

Skrzeszewskich z Klewianki k. Goniądza

Szredzińskich z Turośni Kościelnej k. Białegostoku

Stołeckich i Galskich z Białegostoku

Szrodeckich z Kożan nad Narwią

Sawickich z Raju k. Węgrowa



Album rodziny Załęskich herbu Prus

(kserokopia ze zbiorów Wojciecha Załęskiego z Supraśla).

Toczyłowskich z Pętowa k. Tykocina

Władczyńskich ze Skarbcza k. Wołkowyska (obecnie rodzina mieszka w Białymstoku)

Szlubicz-Załęskich z Grodna (obecnie rodzina mieszka na Białostocczyźnie)

Osobiste pamiętki, które przekazali na wystawę białostoccy ziemianie to naprawdę „okruszki dziedzictwa”. Każda rzecz ma swą historię. Obok drzew genealogicznych, portretów, bibelotów, są zdjęcia – będące często jedynym dokumentem dawnej świetności. Pamiętkami też najnowszymi i bolesnymi są dokumenty o parcelacjach majątków, czy przepustki repatriacyjne. Plonem prac nad wystawą jest też szereg spisanych wspomnień. Przytoczmy fragment jednego z nich, pani Aleksandry Lewickiej z majątku Lipniki pod Tykocinem, po wojnie zamieszkałej w Krakowie:

„W roku 1944 – Manifest Lipcowy – pozbawił Marię Lewicką (moją matkę) jej majątku. Nie miała nawet prawa mieszkać w tym samym powiecie. Dwór i budynki gospodarcze rozebrano, wiele drzew i stare lipy wycięto, a pole Lipnik rozparcelowano, nie zostawiając nawet ośrodka.

Pozostały nam tylko wspomnienia i refleksje, że dwór stanowił ośrodek kultury i różnych tradycji polskich. Obecnie marzymy, by rola ziemiaństwa mogła przywracać to, co tak tragicznie przeminęło.

Nie można przecież zapomnieć kim się było, trzeba czuć się Polakami i czerpać siłę z chrześcijańskiej wiary. Trzeba pamiętać, że na dworach oparta była konspiracja, że właściciele dworów byli zaangażowani w dzieło oświaty i podnoszenia poziomu gospodarowania na wsi.

Dwory to zaplecze patriotyzmu i wielkiego przywiązania do ziemi i tradycji.

Hojeródlatno Białostockie
Powiat Białostocki.

Wzrost

Nazwa nieruchomości	Gmi- na	Nazwisko i imie dotych- czasowego właściciela	Data prze- jęcia nierucho- mości /art. 6 Dekre- tu / Tytuł po- chodzenia	Wzrostem	
2	3	4	5	6	
Dopłidy	Dopłidy	Libomirski	e) 30. VIII. 44	3419,00	
Łobolewo	"	Rafał - Jęży	e) 31. VIII. 44	155,20	
Łeabelin	"	"	e) 1. IX. 44	108,00	
Dobryniówka	Zabłudów	Manteuffel	b) 8. IX. 44	496,80	
Łylica	"	Pl. Jakowski	e) 6. IX. 44	832,00	
Bo-gdaniec	"	Pań. Bank. Rol.	e) 15. IX. 44	140,00	
Białostoczek	"	Malinowski	e) 14. IX. 44	250,00	
Małyńka	"	Sawronski	e) 1. IX. 44	111,00	
Kryżyn	Kryżyn	Karol Gaustwa	a) 23. IX. 44	1182,00	
Kieonimowo	Michałowo	Kamska	e) 20. IX. 44	1710,00	
Juchnowo-czyrna	Juchnowiec	Lebediew	e) 23. IX. 44	226,00	
Kewer-czyrna	Lawyki	Falkowski	e) 28. IX. 44	171,00	
Widziki	Juchnowiec	Falowski	e) 2. X. 44	102,00	
Bo-gdaniec Gęsińskie	Kryżyn	Karzynski	e) 5. X. 44	255,00	
Gęsińskie	"	Mireczy	e) 5. X. 44	174,00	
Ignatki	Baciszki	Moratowski	e) 5. X. 44	176,00	
Kamionka	Zabłudów	Kawelin	e) 13. X. 44	52,25	
Kojna	"	Tukowski	e) 10. X. 44	94,60	
Wolity	Łwówek	Tyrtkiewicz	b) 13. X. 44	108,00	

Wykaz dworów podległych parcelacji.

(ze zb. Archiwum Państwowego w Białymstoku)



A. Lewicka przed dworem rodziców w Dobkach, 1928 r.
(ze zbiorów p. Aleksandry Lewickiej z Krakowa).

Jedną z takich tradycji w Lipnikach był następujący obowiązek przekazany przez dawnego właściciela Branickiego: otóż Branicki oddał w 1752 r. proboszczowi w Tykocinie 9 włók gruntu na „Przechodówce” i ustanowił wieczny fundusz przy kościele dla ratowania ubogich i przeznaczył ordynarię i pensję z folwarku Stelmachowo i Lipniki. Tradycja ta była zachowana i kontynuowana przez moich rodziców do 1939 r.”

W salach XVIII-wiecznego dworu, pełniącego dziś funkcję Tykocińskiego Domu Kultury prezentowane są fotogramy dworów i planów majątków z terenu dawnego Podlasia. Są to zdjęcia wykonane z kolekcji negatywów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku. Widz odnajduje tam obiekty architektury dworskiej, ich stan zachowania w różnych okresach. Niektóre z budowli już nie istnieją. Z kilkudziesięciu dworów wyeksponowanych na wystawie, w terenie zachowało się 45 obiektów (jak podaje katalog „Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo białostockie.,” Warszawa 1992.

Kolejne fotogramy to wystawa autorska Romana Postka i Leszka Kulika p.n. „Dwory i pałace z okolic Węgrowa i Siedlec”.

